Nr 518. Kraków, Poniedziałek 10. Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	59 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorotte, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozbicie rokowań o reformę wyborczą.

Obstrukcya podolsko-wszechpolska.

Rokowania w sprawie reformy wyborczej zostały onegdaj ostatecznie we Lwowie rozbite, jedynie i wyłącznie z powodu obstrukcyi Podolaków i ich pseudo-demokratycznych sojuszników, Wszechpolaków. Używamy wyrazu „obstrukcya“ rozmyślnie, w tym celu, aby rzecz postawić odrazu na właściwym gruncie.

W dotychczasowej bowiem akcyi „antybloku“ nie chodziło ani o dobro narodu, ani o dobro kraju, lecz jedynie o bezgraniczny egoizm obszarników podolskich i tępe sekciarstwo wszechpolskie, które w sumie swej dały obstrukcyę, perfidną w metodach, nierozsądną w celach a zbrodniczą w skutkach.

Siedm lat trwa ta obstrukcya przeciw rozumowi, przeciw narodowi, przeciw krajowi, przeciw państwu i przeciw koronie. Bo wszystkie te czynniki uznały już dawno potrzebę zmodernizowania Sejmu za nieodzowną i naglącą. Tylko panowie Cieńscy, Starzyńscy i Abrahamowicze uparli się przy swojem „votum separatum“, które urzeczywistniają z zaślepieniem, zupełnie bezprzykładnem.

Po radykalnem zdemokratyzowaniu parlamentu reforma wyborcza sejmowa, którąby umożliwiła Sejmowi zachowanie koniecznego autorytetu w opinii szerokich mas, stała się nieodzowną. Najwybitniejsi przywódcy konserwatystów zrozumieli, że Sejm, oparty na archaicznej ordynacyi wyborczej, która w jaskrawy sposób krzywdzi stan średni i miasta, fałszuje brutalnie przedstawicielstwo ludu wiejskiego, wytwarza ogromną a zupełnie sztuczną przewagę kasty szlacheckiej i pseudo-szlacheckiej, przedewszystkiem zaś pozbawia prawa głosu ogromną większość tych, którzy mają je w parlamencie, — że Sejm, na takiej ordynacyi wyborczej oparty, istnieć nie może, jeżeli już nie rozwój, ale wręcz zachowanie istniejącego samorządu ma być i nadal możliwem.

Historya siedmioletnia reformy wyborczej jest dobrze znaną. Obok stronnictw demokratycznych w Sejmie, przywódcy konserwatystów we własnym swej partyi dobrze zrozumianym interesie stanęli bez wahania w szeregu inicyatorów reformy. Dr Bobrzyński sam wypracował jej projekt, który ówczesny namiestnik ś. p. Andrzej Potocki przedłożył konserwatystom, zalecając jego przyjęcie jak najrychlejsze, bo — jak sam mówił — „im później reforma przyjdzie, tem będzie radykalniejszą“...

Ale tymczasem kadencya sejmowa wygasła. Nowy Sejm zebrał się pod hasłem reformy wyborczej. Wszystkie stronnictwa wystąpiły ze swojemi projektami. Komisyę dla reformy wyborczej uczyniono nieustającą, aby mogła spokojnie a wydatnie pracować.

I tu zaczyna się obstrukcya podolska. Podolacy starają się wszelkiemi sposobami utrudniać i udaremniać pracę komisyi, stawiają coraz to inne żądania, wysuwają kwestye teoretyczne, jednem słowem mącą i intrygują. Obstrukcya podolska wywołuje obstrukcyę ruską. Sprawę przyszłości kraju opasuje szczelnie zamknięte koło błędne. Dr Bobrzyński, oparłszy się na partyi krakowskiej i stronnictwach demokratycznych, tworzących większość Koła polskiego, podejmuje heroiczny wysiłek przerwania tego koła. We wrześniu roku zeszłego zaczyna się ta ciężka obywatelska praca, która po kilku miesiącach niestrudzonych zabiegów, daje w rezultacie — kompromisowy projekt reformy, na który godzą się Rusini i wszystkie stronnictwa polskie, z wyjątkiem Wszechpolaków i klubu centrum.

Teraz obstrukcya podolska wchodzi w okres szczególnej zajadłości i perfidyi. Wszystkie środki, nie wyjmując najniższych, są dla niej dobre. Sekundanci wszechpolscy ci „demokraci“, którzy sprzymierzyli się z najskrajniejszą reakcyą, aby dogodzić tylko swej ambicyi i nienawiści sekciarskiej, przechodzą siebie samych w wysługiwaniu się grupie panów podolskich. Wreszcie w decydującej chwili dokonuje się haniebna zdrada. Autonomiści pod wodzą Abrahamowicza odstępują od kompromisu. Dr Bobrzyński ustępuje, — Sejm rozwiązują. A drugi konserwatysta dr Korytowski ujmuje ster, aby innemi niż jego poprzednik metodami doprowadzić do tego samego celu.

Metody te pozostały wprawdzie dotąd tajemnicą eksc. Korytowskiego, ale sposób, w jaki przeprowadził on — wybory sejmowe, upoważnia do wniosku, że rezygnując z trafienia do rozumu, którego bezskutecznie szukał u obstrukcyonistów podolskich dr Bobrzyński, następca jego zapragnął trafić do ich... serca.

Onegdaj okazało się, że i ta metoda całkowicie zawiodła — W odwdziękę za tyle dobrych chęci, tyle gotowości do wszelkich możliwych ustępstw Podolacy rzucili drowi Korytowskiemu onegdaj swoją niesłychaną rezolucyę, w której z cynizmem, równym tylko tępocie umysłowej, z jakiej wypływa, oświadczyli, że czekają na — „dalsze propozycye“...

Wreszcie więc zrzucili maskę i wystąpili, jako wrogowie nieprzejednani wszelkiej reformy wogóle, a nietylko „takiej“. Dużo ich ten akt szczerości kosztował. Nie są tak nierozważni, aby, mimo swej ogromnej ambicyi, nie rozumieli, na co się narażają. Zwlekali więc, kryli się poza wszystkie potęgi nieba i ziemi, poza naród i kościół, aż wreszcie, przyciśnięci do muru, woleli zaryzykować, woleli obarczyć się olbrzymią odpowiedzialnością skrajnie egoistycznych, złych i perfidnych warchołów, niż ustąpić. Takie jest zaślepienie tych panów i półpanów podolskich, taka ich nienawiść do wszelkiego postępu, chociażby najbardziej nieodzownego.

Przed siedmiu laty ś. p. Dzieduszycki wypowiedział swoje historyczne słowa o tym „dachu“, który dopóki mamy nad głowami, możemy spać spokojnie. I oto, kiedy przyszło naprawiać ten dach, oprzeć go na nowych i silniejszych wiązaniach, „konserwatyści“ podolscy nietylko innym robotę uniemożliwiają, ale sami własnemi rękami dach ten burzą, bo im się uśmiecha absolutyzm, komisya, generał i te wszystkie eksperymenty niedorzeczne, które wykopałyby grób dla kraju i dla państwa...

Jakżeż inaczej postępują prawdziwi konserwatyści krakowscy, którzy wiedzą, że konserwować, to dobudowywać; to naprawiać, to wzmacniać, to fundamenty pogłębiać i osuszać. Świadomość tej istoty wszelkiego konserwatyzmu jest u nich tak wielką, że sami, z pewnością duchem postępowości i radykalizmu „nie zarażeni“, idą jednak lojalnie i karnie w jednym szeregu z partyami demokratycznemi, widząc w tem swój najbardziej żywotny interes, bo rozumieją, że jeżeli oni nie pójdą z życiem, to życie pójdzie bez nich...

Nie rozumieją tego i nie chcą zrozumieć panowie podolscy.

Dlatego naród musi ich złamać i zgnieść za wszelką cenę i wśród wszelkich warunków. Obstrukcya w narodzie przeciw życiu narodu, przeciw jego najpilniejszym potrzebom, przeciw jego stanowisku w tem państwie, i przeciw jego całej przyszłości, nie może być cierpiana. — Wpływ podolskiej szlachty musi być złamany. Wymaga tego Polska z całą sumą swoich interesów i zadań, wymaga tego dzisiaj kategoryczniej, niż kiedykolwiek.

Beznadziejna sytuacya.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Lwów, 9 listopada.

Akcya w ręku namiestnika. — Uchwały klubu ukraińskiego.— Zamiary i plany Ukraińców.— Zamiar rozwiązania Sejmu. — Punkt ciężkości w Wiedniu. — Rusini wobec Kom. adm. — Ostatnie posłuchania i konferencye. — Żydzi u namiestnika. — Dymsya Korytowskiego.

Po sobotnich uchwałach antiblokowców, namiestnik dr Korytowski ujął dalszą akcyę w swoje ręce Zaprosił do siebie prezesa klubu ukraińskiego dra Kostia Lewickiego i zakomunikował mu oficyalnie treść rezolucyi.

Dr Kost' Lewicki zwołał na dziś posiedzenie komisyi parlamentarej klubu ukraińskiego, której złożył sprawozdanie z posłuchań u namiestnika. Po dłuższej dyskusyi uchwalono na tem posiedzeniu następującą rezolucyę:

„Wobec uchwały antibloku doszła komisya do przekonania i stwierdziła, że tą uchwałą polskich partyj antiblokowych, zajmujących zupełnie negatywne stanowisko wobec kompromisowego projektu reformy wyborczej, została rozbita sprawa reformy wyborczej.

„Wobec oczywistej tendencyi antibloku, aby mimo najdalej idącej ustępliwości ze strony ukraińskiej, nie doprowadzić wcale do reformy wyborczej wogóle, uważa komisya, że strona ruska jest zwolniona od wszelkich zobowiązań, odnośnie do poprzedniego projektu kompromisowego“.

Treść powyższej rezolucyi zakomunikowano namiestnikowi, który jeszcze nie traci nadziei, że na terenie wiedeńskim da się rzecz złagodzić. W kołach ruskich zapatrują się natomiast bardzo pesymistycznie i przygotowują się do wysnucia jak najdalej idących konsekwencyj.

Dziś trudno powiedzieć, co Ukraińcy postanowią uczynić w parlamencie. We wtorek na godzinę 11 zwołano do Wiednia ukraiński klub poselski, który zastanowi się nad dalszą taktyką. To jednak jest bezwarunkowo pewnem, że obstrukcyi klub ukraiński nie zaniecha.

Ze strony blokowej grupy konserwatywnej wysunięto, jak słychać, propozycyę, aby obecny Sejm galicyjski rozwiązać i rozpisać nowe wybory. Niektórym politykom zdawało się, że za cenę tego postanowienia, Ukraińcy zgodzą się na zaniechanie obstrukcyi w parlamencie. Jest to jednak złudną nadzieją, gdyż Ukraińcy nie chcą nawet o tem słyszeć. Już raz zgodzili się na rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, czekali — jak twierdzą — cierpliwie i skłonni byli do ustępstw, ale doznali rozczarowania Twierdzą, że najlepszym dowodem ich ustępliwości był fakt zgodzenia się ostatecznie na zasady projektu kompromisowego, mimo że wielu członków klubu ukraińskiego parto energicznie do wysunięcia nowych postulatów.

Cały punkt ciężkości leży obecnie w Wiedniu. — Jeden z wybitnych polityków ukraińskich wyraził się dzisiaj, że ciężkie chmury zawisną w bieżącym tygodniu nad parlamentem. Od rządu spodziewają się jeszcze Ukraińcy jakiegoś załatwienia sprawy. Jak wnosić można z ich wynurzeń, powołanie do życia komisyi administracyjnej byłoby im na rękę.

Dr Kost' Lewicki odbył dłuższą konferencyę z ministrem Długoszem i konferował także dzisiaj metropolita Szeptycki.

Reprezentanci grup antiblokowych rozjechali się przeważnie jeszcze w sobotę do domów. Żadnych konferencyj już dzisiaj nie odbyli

Przed południem bawili we Lwowie i konferowali z namiestnikiem: dr Leo, Stapiński i krakowscy konserwatyści. Po południu odjechali wszyscy ze Lwowa

Namiestnik dr Korytowski wybiera się jutro, to jest w poniedziałek, do Wiednia.

Dziś przyjmował namiestnik na posłuchaniu posłów żydowskich i deputacyę żydów, którzy przedłożyli swoje żale co do reformy wyborczej. Życzenia ich przyjął namiestnik do wiadomości, tak, jak przyjmuje życzenia innych deputacyj, jakie zjawiają się u niego w sprawie reformy wyborczej.

Wiadomość, że w razie zupełnego rozbicia się sprawy reformy wyborczej, namiestnik poda się do dymisyi, jest prawdziwą. — Namiestnik zupełnie się z tem nie kryje i powiedział to dzisiaj wobec deputacyi posłów żydowskich.

(Telefonem).

Lwów, 10 listopada.

Konieczność decyzyi.

Przez niedzielę bawiło jeszcze we Lwowie liczne grono posłów stronnictw demokratycznych, którzy odbyli konferencye przy udziale prezesa Koła polskiego dra Lea i ministra Długosza.

Wynikiem tych narad było życzenie, jakie wczoraj w południe minister Długosz i prezes Leo objawili wobec namiestnika Korytowskiego, aby w obecnej sytuacyi postarał się o stanowczą decyzyę, gdyż przeciąganie niepewności staje się objawem dla stosunków i interesów kraju wprost złowrogim.

Prasa wiedeńska o rozbiciu rokowań w Galicyi.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie, które wczoraj rano się ukazały, nie wyłączając oficyalnego „Fremdenblattu“, uważają rezolucye stronnictw antiblokowych (centrum, autonomistów i Wszechpolaków) za równorzędne z ostatecznem rozbiciem rokowań o reformę wyborczą w Galicyi. Rezolucye te uważa prasa wiedeńska za rodzaj dość kusego płaszczyka, którym przeciwne reformie wyborczej stronnictwa polskie pokryć chcą swoje odporne stanowisko wobec tej sprawy i zasłonić się przed odpowiedzialnością za postąpienie doniosłego znaczenia nie tylko dla kraju, lecz także dla parlamentu i państwa. Trafnie też podnoszą dzienniki wiedeńskie, że szlachta wschodnio-galicyjska, upatrując w reformie wyborczej podkopanie swojego znaczenia i dotychczasowej władzy, nie chce słyszeć o żadnych ustępstwach, któreby jej politycznym kosztem dokonać się miały. A bez takich ustępstw ani teraz, ani w przyszłości żadna reforma wyborcza w Galicyi na powodzenie liczyć nie może. Rozbicie obecne rokowań o galicyjską reformę wyborczą uważać też należy za nieuchronne następstwo wyniku ostatnich wyborów sejmowych, które zwiększyły z jednej strony liczbę mandatów ruskich i zachęciły Rusinów do podnoszenia coraz to nowych postulatów, — z drugiej wzmocniły stanowisko stronnictw antiblokowych, głównie kosztem ludowców. Te same więc wrogie sobie strony, które w nieprzejednanem usposobieniu rozeszły się z ostatniego Sejmu, stanęły obecnie wzmocnione naprzeciw siebie.

Poszczególne kwestye projektowanej reformy wyborczej, które upozorować mają rozbicie się układów, są tego rozbicia stroną zewnętrzną, nie tłómaczą jednak wcale przyczyny niedojścia do skutku ugody narodowościowej. Istotne przyczyny tkwią głębiej i z dziś na jutro usunąć się nie dadzą.

Wedle „N. Fr. Presse“ — nowe próby rokowań ugodowych dałyby ten sam rezultat, co obecne, i dla tego, w jakimś bliższym terminie, nie należy wyczekiwać podjęcia takich rokowań. Stronnictwa polskie i ruskie nie zajmują się już tem, jakby nici rokowań na nowo nawiązać, lecz raczej kwestyą, co się teraz ma stać, gdy rokowania stanowczo rozbite zostały.

Zdaniem tego dziennika, pierwszem następstwem rozchwiania się układów kompromisowych byłaby dymisya marszałka kr. hr. Gołuchowskiego, a bardzo być może także dymisya namiestnika Korytowskiego, który już podczas ostatniej swojej bytności w Wiedniu zapowiedział, że w razie nieudania się jego misyi, ze swojego stanowiska ustąpi.

Rozwiązanie Sejmu galicyjskiego i rozpisanie nowych wyborów dałoby wynik bardzo problematycznej natury. Co do tego nie łudzą się stronnictwa polskie. Pozostałaby więc „kuracya radykalniejsza“,—jak się „N. Fr. Presse“ wyraża. Z wytycznych, jakie namiestnik Korytowski otrzymał w Wiedniu, i z deklaracyj, wygłoszonych przez prezydenta ministrów podczas rokowań z przywódcami stronnictw polskich i ruskich, wysnuwa dziennik wiedeński wniosek, że kurs polityczny skierowany jest obecnie ku Komisyi administracyjnej, która wcześniej lub później w Galicyi powołaną będzie do życia, a która zająćby tutaj miała miejsce niezdolnej do życia administracyi autonomicznej kraju.

Co prawda, położenie w Galicyi jest inne, niż w Czechach. Finansowa mizerya kraju nie jest mniejszą w Galicyi, niż w Czechach, bo tutaj w Galicyi winien jest kraj rządowi 28 milionów koron, a wszelkie usiłowania zrealizowania uchwalonych przez Sejm pożyczek nie odniosły skutku. Atoli w Czechach uzyskała Komisya administracyjna z podatku od piwa i z podniesienia dodatków krajowych nowe źródła dochodów, — czego w Galicyi spodziewać się nie można. Nadto kwestya osób, powołać się mających do Komisyi administracyjnej, byłaby w Galicyi znacznie trudniejszą, niż była w Czechach. Problem to byłby zatem wcale niełatwy i jakkolwiek sytuacya parłaby w kierunku Komisyi administracyjnej, użycie tego środka musiałoby w kompetentnem miejscu być przedmiotem głębokiej rozwagi, tak, że kroku takiego w najbliższym czasie na wszelki sposób nie należałoby oczekiwać.

Ten ostatni wniosek „N. Fr. Presse“ jest bądź co bądź znamiennym.

Wogóle jednak prasa wiedeńska zaniepokojona jest nie tyle następstwami rozbicia rokowań kompromisowych dla Galicyi, ile skutkami tego faktu na arenie parlamentarnej w Wiedniu. Na temat, czy parlament będzie się starał stłumić ewentualną „czynną“ obstrukcyę Rusinów, czy też parlament będzie zamknięty i nastąpią rządy na podstawie § 14, — rozpisują się też długo i szeroko dzienniki wiedeńskie. Z wywodów tych jednak przebija beznadziejność sytuacyi, której w tej chwili określić dokładnie nie podobna. Prasa wiedeńska staje wobec niej bezradna.

„Narodnie Listy“ o sytuacyi.

(Tel. „N. Ref.“).

Praga, 10 listopada.

W artykule wstępnym, nadesłanym z Wiednia, zajmują się „Narodni Listy“ bezskutecznością dotychczasowych rokowań we Lwowie. Sobotnia rada gabinetowa w Wiedniu — powiada ów artykuł — nie zajmowała się zarządzeniami, które należałoby uskutecznić na wypadek, gdyby podjęta we Lwowie przez namiestnika dra Korytowskiego akcya miała spełznąć na niczem. Przed wyborami do delegacyj nie zostaną powzięte żadne postanowienia.

„Prawdopodobnie rząd będzie także czekać na dalszy tok wypadków w Izbie posłów. Jeżeli parlament nie zdobędzie się na samoobronę, ażeby odeprzeć obstrukcyę ruską, wtedy będzie koniecznem, ażeby rząd sam zaprowadził ład. Ale nie będzie zaprowadzeniem ani ładu, ani polepszeniem sytuacyi, gdyby hr. Stürgkh Radę państwa odroczył lub zamknął, zarządził nieokreślone ferye parlamentarne, a podczas nich na podstawie § 14 załatwił szereg drobiazgów. Byłoby to jedynie przedłużeniem przesilenia. Ale poprawy stosunków i reform nie można spodziewać się po takiej Izbie, która przypatruje się obstrukcyi z fatalistyczną obojętnością i hołduje przekonaniu, że przy obecnym regulaminie obrad nie można zapobiedz obstrukcyi“.

Artykuł wzywa polityków czeskich, ażeby wreszcie zdali sobie sprawę z powagi sytuacyi, gdyż stosunki w Czechach już są na tym punkcie, do którego w Galicyi dopiero dojść mogą. Jeżeli Wiedeń podejmie próbę uruchomienia Sejmu galicyjskiego, to i w Czechach musi ustąpić uporządkowanie stosunków. Wyborcy już doszli do przekonania, że tak być nadal nie może. Ludy żądają parlamentu zdolnego do pracy i czynów. Kto na nie się zdobędzie jest im już obojętnem.

Rewizya emigracyjna.

(Tel. „N. Reformy“.)

Bielsk, 10 listopada.

Na wniosek prokuratoryi państwa odbyła się w biurze emigracyjnem Olmy rewizya, przeprowadzona przez sędziego powiatowego dra Hahna i kierownika tutejszej policyi miejskiej Bezdeka. Biuro Olmy utrzymywało agencyę pruskiego przedsiębiorstwa żeglugi transatlantyckiej „Hamburg-America Linie“.

W czasie rewizyi tłumy publiczności stały przed domem, w którym się mieści wspomniane biuro. Skonfiskowano prawie wszystkie dokumenty i odesłano je do prokuratoryi. Już powierzchowne zbadanie korespondencyi wykazało, że w biurze działy się oszustwa emigracyjne na wielką skalę.

Mianowicie biuro Olmy wywoziło mnóstwo popisowych poza granice państwa częścią przez Dziedzice, częścią zaś przez Żywiec, Wadowice i Cieszyn. Władze zamknęły biuro Olmy. Dalej uwięziły właścicielkę jego p. Olmę i agenta Gezę. Dwaj agenci uciekli.

Z korespondencyi wynika, że wybitne osobistości ze wschodniej części Śląska brały udział w oszustwach emigracyjnych. Przeciwko uwięzionym wytoczono postępowanie karne z powodu występków przeciwko § 67 ustawy wojskowej i § 1 ustawy o emigracyi. Afera ta wywołała wielką sensacyę. Tłumy, coraz nowe, gromadzą się przed zamkniętem biurem.

Ratunek dla Macierzy szkolnej.

(Sprawozd. własne „N. Reformy“)

Cieszyn, 10 listopada.

Celem obmyślenia środków zaradczych, mających uratować i utrwalić byt szkół polskich na Śląsku, zwołano wczoraj do Cieszyna nadzwyczajne walne zebranie delegatów kół Macierzy szkolnej z całego Księstwa Cieszyńskiego. Zebranie odbyło się w sali Domu Narodowego po południu w obecności 256 delegatów. Oprócz tego przybyli na zebranie reprezentanci zarządu głównego T. S. L. z Krakowa poseł dr Bandrowski i p. Natanson, dyrektor Stein z Białej, poseł dr Michejda, delegat bocheńskiego Koła T. S. L. adwokat dr Kiernik, obywatel ziemski z Podola rosyjskiego p. Wężyk-Rudzki, inżynier Talko z Dąbrowy górniczej i reprezentanci prasy krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej. W zebraniu wzięła bardzo liczny udział polska inteligencya z całego Śląska. Prezes dr Leo usprawiedliwił swoją nieobecność.

Zgromadzenie zagaił prezes Macierzy cieszyńskiej p. Hilary Filasiewicz.

W przemówieniu swojem podniósł, że już w czerwcu na ostatniem walnem zebraniu wskazywano na ciężkie położenie Macierzy i zalecano, aby nie nakładano na nią nowych ciężarów i aby zarząd trwał przy ograniczeniach budżetowych. Wtedy także podnoszono, że z końcem obecnego roku kalendarzowego zwołane będzie nadzwyczajne walne zgromadzenie, które orzeknie, czy jest sposób, aby uchronić istniejące zakłady szkolne od upadku, czy też należy je rozwiązać, bez względu na nieobliczalne szkody dla Polaków. Klęski gospodarcze w Galicyi i ciężkie położenie w Królestwie Polskiem stały się klęską Macierzy. Dochody z Galicyi zmniejszyły się o połowę w obecnym roku, podobnie z Królestwa Polskiego. Mimo zabiegów doszło do tego, że Macierz nie mogła wypłacać pensyj nauczycielom, ani wywiązywać się z innych ważnych swoich zobowiązań.

Takiego stanu rzeczy nie mógł Zarząd Macierzy tolerować i dlatego zwołał dzisiejsze zebranie, mające na celu szukanie środków ratunku lub też rozwiązanie istniejących szkół Macierzy. Zarząd gospodarował bardzo oszczędnie w ostatnich latach nie tylko nie otworzył ani jednej nowej szkoły, ale nawet ani jednej klasy. W tegorocznym preliminarzu okrojono wydatki do takiej granicy, że poza nią można już mówić tylko o zamykaniu szkół. Stałe dochody Macierzy są bardzo małe, główne ich źródło leży w ofiarach społeczeństwa, które obecnie nie dopisały, a wydatki są stałe i stale rosną. A przecież sprawa Macierzy — to nie jest sprawa lokalna, to kwestya, obchodząca cały naród, gdyż kresów polskich powinien bronić ogół całego społeczeństwa, bo same one się nie obronią.

Wiadomość o groźnem położeniu Macierzy wstrząsnęła opinią publiczną i poruszyła do żywego cały ogół polski. Najpierw pospieszył z pomocą sam Śląsk. Wśród polskiej inteligencyi zebrano naprędce 10 000 koron, a w ważniejszych miejscowościach urządzono śląskie dnie Macierzy. Również poza Śląskiem zajęto się szczerze Macierzą. Obecnie datki płyną. Dotąd zebrano już około 70.000 koron, mimo to poważne niebezpieczeństwo grozi nadal. Na razie ofiary te uratują Macierz, ale co będzie na przyszłość? Jeżeli pomoc społeczeństwa nie będzie taką, jakiej rzeczywiście wymaga sanacya i byt Macierzy w przyszłości, to następne walne zebranie musiałoby zamknąć szkoły z ogromną szkodą dla narodowej sprawy.

P. Filasiewicz powitał następnie przybyłych delegatów i gości, w szczególności dra Bandrowskiego, p. Natansona, posła dra Michejdę, p. Wężyka-Rudzkiego, znanego dobrodzieja Macierzy i inżyniera Talkę z Dąbrowy Górniczej.

Na wniosek inżyniera Kiedronia z Dąbrowy wybrano honorowe prezydyum, do którego weszli pp. prezydent dr Leo, poseł dr Bandrowski, mecenas Osuchowski z Warszawy i p. Wężyk-Rudzki. Faktycznym przewodniczącym wybrano posła Michejdę, zastępcami dr Jana Buzka z Dąbrowy i dyr. Steina z Białej, na sekretarzy powołano pp. St. Marcinka, prof. Ludwika Eckerta i Józefa Ostruszkę.

Nastąpił referat o położeniu finansowem Macierzy. Wygłosił go w następstwie dyr. Piątkowskiego z Orłowej prof. Hajdukiewicz.

Wyczerpujący swój referat zamknął sprawozdawca wnioskiem, że chcąc szkoły na Śląsku utrzymać, potrzeba jeszcze do końca roku bieżącego 55.000. K, zaś od 1 stycznia do końca roku szkolnego jeszcze 150.000 kor., czyli razem 200.000 K. Kwotę tę mo-

żna zebrać w chwili obecnej przedewszystkiem doraźną składką. Ażeby utrwalić byt zakładów istniejących potrzebne jest konieczne zorganizowanie stałej pomocy za pomocą zapisów, wpisywania się na członków, szczególnie wspierających, z wkładką roczną 25 K, organizowanie stałych komitetów Macierzy w poszczególnych miejscowościach, urządzanie w jak największej ilości miast i miasteczek corocznie „dni Macierzy“, stałe subwencyonowanie Macierzy przez instytucye finansowe i autonomiczne, wreszcie pozyskanie przez polskie przedstawicielstwo polityczne jak największych subwencyj państwowych i krajowych.

Referent przedłożył imieniem zarządu głównego rezolucye, wyrażające uznanie i wdzięczność Kołu polskiemu w Wiedniu i jego prezesowi, Radom m. Krakowa i Lwowa, mecenasowi Osuchowskiemu z Warszawy, instytucyom i wszystkim, którzy pospieszyli z ofiarami dla Macierzy, wreszcie prasie polskiej.

Rezolucye domagają się stałej, zorganizowanej pomocy ze strony wszystkich dzielnic Polski.

Dalej powiedziano w rezolucyach:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie M. S. Ks. C., uznając w całej pełni z najżywszą wdzięcznością wydatność dotychczasowej pomocy, uważa mimo to za swój obowiązek stwierdzić publicznie jak najdobitniej, że niebezpieczeństwo zamknięcia zakładów nie zostało dotąd usunięte, wyraża jednak swą niezachwianą ufność, że społeczeństwo polskie wytrwa w rozpoczętej akcyi i do upadku szkół tylu ofiarami stworzonych i do tej pory utrzymywanych nie dopuści.

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie stwierdza, że nieodzownym warunkiem istnienia Macierzy w przyszłości jest stała, zorganizowana ofiarność wszystkich dzielnic Polski, ludność bowiem polska na Śląsku, jakkolwiek ofiarność jej z roku na rok znacznie wzrasta, corocznych potrzeb Macierzy żadną miarą sama pokryć nie zdoła.

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie podkreślając z całym naciskiem, że gimnazyum realne w Orłowej, obciążające nadmiernie budżet tak Macierzy, jak i T. S. L., a mające największą frekwencyę ze wszystkich zakładów średnich na Śląsku, nie tylko nie zostało dotąd upaństwowione, ale nawet nie otrzymało subwencyi rządowej, odpowiadającej choćby w przybliżeniu kosztom utrzymania go, mimo, że w czasie istnienia tego zakładu znalazł rząd możność i sposoby utworzenia dwóch niezbyt potrzebnych zakładów średnich niemieckich na Śląsku opawskim — uprasza Koło polskie w Wiedniu o dołożenie wszelkich starań celem zniewolenia rządu do bezzwłocznego upaństwowienia polskiego gimnazyum realnego w Orłowej, lub też udzielenia stowarzyszeniom je utrzymującym subwencyi w wysokości kosztów utrzymania tego zakładu.

Prezes p. Filasiewicz odczytał następnie cały szereg listów i depesz, nadesłanych z całej Polski z okazyi walnego zgromadzenia. Między innemi nadeszły listy lub depesze od posłów Zarańskiego, Skarbka, Górskiego, mecenasa Osuchowskiego (z kwotą 5.000 koron i przyrzeczeniem nadesłania jeszcze 25.000 kor.), Koła polskiego w Petersburgu (z kwotą 200 rubli), redakcyi „Nowej Reformy“, posła dra E. Adama, Banku przemysłowego (z kwotą 800 kor.), red. „Dziennika Kijowskiego“ (z kwotą 4000 rb.), prof. Twardowskiego ze Lwowa, który się dożywotnio opodatkował na rzecz Macierzy po 3 kor. miesięcznie, arcybiskupa Bilczewskiego, red. Krysiaka z Berlina, posła dra Głąbińskiego, prof. Mohra ze Sambora (z kwotą 100 kor.), profesorowej Browiczowej z Krakowa, prof. dra Wicherkiewicza (z kwotą 50 kor.), Tow. dla handlu i przemysłu we Lwowie (z kwotą 1000 K), Tow. wzaj. kredytu w Łowiczu (z kwotą 200 rubli), ministra Długosza (z kwotą 1000 kor.), prezesa dra Lea z doniesieniem, że Koło polskie złożyło dalsze 1000 kor., oraz, że czterech obywateli krakowskich złożyło dla Macierzy na jego ręce 20.000 kor., a dyr. Fr. Paszkowski 300 kor. Prezes dr Leo doniósł nadto, że Wydział krajowy uchwalił wypłacić T. S. L. subwencyę 40.000 kor., z czego Macierzy ma przypaść 18.000 koron. Inżynier Talko złożył na rzecz Macierzy 370 koron.

Te objawy ofiarności, mówił p. Filasiewicz, świadczą, że na odzew Koła polskiego w Wiedniu społeczeństwo nie pozostało obojętne, przeciwnie, w imię poczucia narodowego obowiązku pospieszyło z doraźną pomocą i to wszędzie, gdzie bije serce polskie. Okazuje się, że za Macierzą cieszyńską stoi cały naród polski. Polacy śląscy okażą się wdzięcznymi za te objawy ofiarności przez tem gorliwszą pracę oświatową i tem żarliwszą obronę narodowych interesów.

Poseł dr Bandrowski podniósł, że Macierz nie jest instytucyą finansową, tylko organizacyą ideową. W razie potrzeby, stanie za nią cały ogół polski i nie dopuści do jej upadku. Rząd postanowił dać tylko 5.000 k. subwencyi na gimnazyum polskie w Orłowej. Jest to kwota stanowczo za mała i świadczy o lekceważeniu interesów kulturalnych polskich na Śląsku. Koło polskie powinno się w obecnej chwili domagać powiększenia tej sumy.

Przemawiali dalej dyr. Stein, profesorowie Szura i Waga, wreszcie sekretarz Macierzy p. St. Marcinek, który w gorącym apelu wzywał do zdwojonej pracy narodowej na Śląsku w odpowiedzi za ofiarność polskiego ogółu na cele Macierzy.

Adwokat dr Kiernik z Bochni podniósł, że zebranie usunęło pesymizm, z jakim spieszono na walne zebranie i oświadczył, że w Bochni zawiązał się komitet, który podjął zbieranie funduszów na rzecz Macierzy. Za przykładem Bochni powinny iść inne miasta w Galicyi.

Na wniosek inżynier Kiedronia uchwaliła zebranie wysłać telegram do dr Lea za jego energiczną akcyę ratunkową na rzecz Macierzy w Wiedniu i Galicyi.

Poseł dr Michejda stwierdziwszy, że Koło polskie dawniej i obecnie popierało zawsze każdą sprawę, obchodzącą Polaków śląskich, podziękował delegatom za przybycie i zamknął obrady.

Zebrani odśpiewali polski hymn narodowy, poczem rozjechali się do domów z radosnem uczuciem, że na razie ofiarność polska uchyliła katastroję cieszyńską.

Zlot śpiewaków polskich.

(Sprawozd. własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 9 listopada.

Z najodleglejszych zakątków Polski przybyli śpiewacy do stolicy kraju. Przybyli śpiewacy z Warszawy, Poznania i z Berlina od Oświęcimia po Brody, przybyli wszyscy na wielkie śpiewacze święto, witani serdecznie słowem i pieśnią przez komitety w Krakowie i Lwowie.

Pierwszym podniosłym momentem w bazylice archikatedralnej we Lwowie było wykonanie oratoryum Mieczysława Sołtysa: „Śluby Jana Kazimierza“ napisane na głosy solowe, chóry z towarzyszeniem orkiestry Towarzystwa muzycznego. Dzieło muzyczne dużego talentu, wystudyowane pod osobistem kierownictwem kompozytora, przy olbrzymim nakładzie pracy, której precyzyjne wykonanie przynosi chlubę lwowskiemu Towarzystwu muzycznemu, zostało szczęśliwie wybrane ku uczczeniu pięćdziesięcioletniej rocznicy powstania r. 1863. Przed wielkim ołtarzem, tam gdzie przed trzema wiekami wielkoduszny król składał śluby u stóp Najświętszej Panny królowej korony polskiej, uprzytomnił liczny zastęp śpiewaczy tę wielką chwilę dziejową, a kilkutysięczny tłum słuchał z przejęciem potężnej, do serca wnikającej pieśni. W kościele zapanowała tak podniosła i majestatyczna cisza, że się zdawało, że duch króla unosi się w przestworzu i wypowiada wielkim głosem słowa ślubowania...

Pierwsze, że tak powiem urzędowe zebranie śpiewaków, odbyło się w sobotę w pałacu sportowym przy ulicy Zielonej. Do zgromadzonych na wspólną próbę przemówił prezes Toth i wypowiadając gorące słowa powitania, przedstawił śpiewakom dyrektor „Lutni warszawskiej“ Piotra Maszyńskiego, jako kierownika chórów, które miały odśpiewać wspólnie wszystkie towarzystwa i zespoły śpiewacze. Maszyński przemówił od siebie ciepło i serdecznie wskazując śpiewakom wielkie zadanie, jakie mają dla ukochanej pieśni polskiej do spełnienia. Po odbyciu próby udali się śpiewacy na zasłużony spoczynek, a niedzielę rozpoczęto od wysłuchania mszy świętej w bazylice rzymsko-katolickiej.

Przystępujemy do najważniejszej części zjazdu polskich śpiewaków, jaką był bezsprzecznie koncert, a raczej turniej śpiewaczy w sali Teatru miejskiego. Przedewszystkiem konstatujemy, że na prowincyi panuje wielkie zamiłowanie do pieśni ojczystej, i wiele pięknych i wyszkolonych głosów pracuje pod wytrawną ręką dzielnych dyrektorów. Jeżeli jaki i to nieznaczny zarzut poszczególnym towarzystwom uczynić można, to chyba zbyt obfity dobór utworów, który jak na turniej śpiewaczy były nieco nużący.

Miłą niespodzianką był milutki chór mięszany Towarzystwa muzycznego w Samborze, który odśpiewaniem wdzięcznej „Barkaroli“ Münchhojmamera i „Pieśni żeglarzy“ Żeleńskiego wywołał zasłużone i długo niemilknące oklaski. Kulminacyjnym punktem programu były utwory, odśpiewane przez wszystkie towarzystwa śpiewacze.

Słyszałem olbrzymi zespół „Männer gesangvereinu“ w Wiedniu, słyszałem znakomite chóry towarzystw z Kolonii nad Renu i węgierskiego chóru z Debreczyna; słyszałem wiele innych zespołów, ale takiego zespołu Lwów nie słyszał i nie tak rychło usłyszy. Pieśni z kilkuset piersi śpiewanych pod wytrawną batutą Piotra Maszyńskiego, mianowicie prześliczny utwór samego dyrygenta „Dwie dole“ i kompozycya o wielce poetycznym nastroju St. Niewiadomskiego: „Grób Wikinga“, wywołały wprost olbrzymie wrażenie: Trzeba było istotnie tej miary muzyka i dyrektora, jakim jest Piotr Maszyński, który po dwóch jedynie próbach opanował w zupełności trudne utwory i poprowadził śpiewaków do świetnego zwycięstwa!

Wstąpili na estradę najdrożsi z drogich nam braci-śpiewaków: członkowie „Lutni“ warszawskiej. Sala zatrzęsła się od burzy oklasków, a gdy zabrzmiało ze sceny hasło śpiewacze: „Wam to bracia i wam, śpiewam i gram“, łza serdeczna zabłysła w niejednem oku. Niemilknącemi oklaskami dziękowano drogim gościom za wspaniałe wykonane utwory, a gdy przebrzmiały tony pięknych pieśni, wystąpiła na estradę delegacya śpiewacza i wręczyła dyrektorowi Maszyńskiemu wspaniały wieniec. Odśpiewaniem pieśni legionów przez wszystkie zespoły śpiewacze zakończono koncert, który pozostanie na długo w niezatartej pamięci uczestników.

Tego samego dnia po południu odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w salach Strzelnicy miejskiej. Zebranych delegatów powitał prezydent m. Lwowa p. Neuman, który w gorącem przemówieniu podkreślił, że Lwów był i pozostanie na zawsze polskim.

Mówili następnie: honorowy prezes Związku ks. Andrzej Lubomirski i przewodniczący komitetu obchodu 50 rocznicy powstania styczniowego dr Witold Lewicki, którego gorące słowa o znaczeniu pieśni polskiej wywołało głębokie wrażenie. Uczestnik powstania p. Wojciech Biechoński zakończył szereg powitań, wyrażając życzenie, aby pieśń polska powiodła kiedyś bojowników za wolność do zwycięstwa:

Na wniosek dra Czernego, prezesa Lutni lwowskiej, wybrano przewodniczącym zebrania br. Andrzeja Lubomirskiego, a na sekretarza powołano Maryana Fontanę, prezesa „Echa“ lwowskiego. Po sprawozdaniu komisyi statutowej uchwalono statut związkowy, a następnie wybrano prezesem Związku p. Dyonizego Totha, zaś jego zastępcami pp. Fontanę i dra Schönguta, tudzież 14 wydziałowych, jakoteż komisyę rewizyjną i członków sądu polubownego.

Prezesem honorowym Związku wybrano ks. Andrzeja Lubomirskiego. Jako przyszłe miejsce zjazdu w roku 1915 wszystkich towarzystw związkowych ustanowiono Kraków.

Wreszcie uchwalono polecenie dla wydziału, aby dołożył starań, celem kultywowania pieśni ludowej, aby ona dona dotarła pod strzechę. Przyjęto też do miłej wiadomości zaproszenie na zjazd śpiewaczy do Poznania w roku 1914.

Obrady zakończył serdecznem przemówieniem wiceprezes „Lutni“ warszawskiej p. Kaczyński, zachęcając brać śpiewacką do wytrwałej pracy.

Wieczorem, o godzinie 9, odbył się w salach ratuszowych raut, zaś jutro, w poniedziałek, oddadzą lwowskie zespoły pamięci przedwcześnie zgasłego pieśniarza ś. p. Jana Galla hołd i urządzą koncert, z którego czysty dochód przeznaczono na pomnik ś. p. Galla.

Goście warszawscy powracają w poniedziałek w nocy do domu. O,

Ze sportu footballowego.

(„Wisła“ — „Cracovia“ 1:0).

Wczorajszy match, kończący sezon jesienny piłki nożnej, przyniósł zarazem najbardziej emocyonującą sensacyę footballową: decydujące zapasy pomiędzy dwiema oddawna „pierwszemi“ drużynami krakowskiemi o mistrzostwo Galicyi, nagrodę wędrowną Polskiego Związku piłki nożnej i puhar srebrny. Z tego też powodu widzowie na boisku sportowem zebrali się licznie, a napięcie ciekawości wśród nich było tak silne, że przechodziło aż w nieopanowane zdenerwowanie, co w części udzielało się także graczom.

Trzeba jednak z góry przyznać, że gra sama podczas wczorajszych zawodów nie zupełnie stała swą formą na wysokości ich ważności i zainteresowania. Tempo jej było energiczne, ale kombinacya niezbyt wyszukana, a dość liczne foule i wynikające stąd zawsze pewne zamięszanie powodowały chaotyczność.

W pierwszej połowie atakowała energicznie przeważnie „Cracovia“ i gra w znacznej części odbywała się na połowie "Wisły", a błotnisty mocno teren przed jej bramką spowodował kilka bardzo niebezpiecznych dla czerwonych sytuacyj, z których jednak biało-czerwoni nie potrafili definitywnie skorzystać. Kilka cornerów zaznaczyło tu przewagę „Cracovii“ w pierwszej połowie gry, jednakże aż do pauzy nie dała ona żadnego rezultatu.

Podczas pauzy odbyła się mała uroczystość klubowa „Cracovii“: kapitanowi jej, Synowcowi, który właśnie rozgrywał setny match, prezes jej p. Konczyński po przemowie, wręczył gratulacyjny upominek, co publiczność przyjęła gromkim aplauzem. Jednakże i ten ładny moment uczuciowy nie potrafił rozanimować „Cracovii“ do gry zwycięskiej. Przeciwnie, „Wisła“ znalazłszy się na terenie poprzednim „Cracovii“ wygodniejszym do obrony, sprawniej odbija ataki biało-czerwonych i sama naciska ich bardzo energicznie. Z tych ataków udaje się jej wreszcie zdobyć goala, wcale pięknie z podania Olejaka a strzału Przystawskiego. Następujące potem energiczne wysiłki i ataki „Cracovii“ rozbijają się o silną obronę i doskonale przytomnego i zręcznego bramkarza czerwonych i zwycięstwo pozostaje przy „Wiśle“ 1:0.

W ten sposób po wczorajszych zawodach „Wisła“ wysunęła się na czoło drużyn footballowych polskich, zwyciężywszy dwukrotnie pierwszą z lwowskich drużyn „Pogoń“ i wczoraj wreszcie po długiem zmaganiu się pierwszą z krakowskich „Cracovię“. Sędzia funkcyonował wczoraj nienagannie. Wśród pewnej części publiczności zapanował po matchu nastrój przygnębienia.

Kronika powstania 1863-64 roku.

10 listopada.

Zaatakowany przez dwie roty piechoty i 25 kozaków w Uścienicach (P.) major Leniecki, po krótkiej obronie dworu wycofuje się i zajmuje pozycyę u stóp pagórka za wsią, gdzie walczy do późnej nocy, poczem ustępuje, nie poniósłszy większych strat. — Oddziałek pieszy porucznika Szaniawskiego napadła pod Lemanami na patrol objezdczyków, a zaatakowawszy Moskali z zasadzki, zmusza ich do ucieczki. — W okolicy Łącznej (Lub.) uciera się Kozłowski z Moskalami.

Kronika.

Kraków, 10 listopada.

Pogoda. Zaczynamy już mieć tę szarugę jesienną, która jest przejściem od jesieni do zimy. Czas nadzwyczajnie smutny, usposabiający do „spleenu“ i melancholijnych rozmyślań. Niedziela wczorajsza była jeszcze wcale ładna, dopiero noc rozszlochała się deszczem. Około g. 5 po północy polatywał nawet śnieg, ale tajał natychmiast, zanim jeszcze spadł na bruk. Równocześnie oziębiło się znacznie. Dzisiaj w południe wskazywał termometr 5·5° C powyżej zera.

Raut „Strzelca“, urządzony wczoraj w sali Starego teatru, powiódł się doskonale. Liczne zastępy gości, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli wszystkich sfer i zawodów, kilku posłów wiceprezydenta dr Szarskiego, szereg oficerów i t. d., z wielkiem ożywieniem brały udział w zabawie, wybornie zaaranżowanej.

Wchodzących na schody gości witali przedstawiciele organizacyi strzeleckiej z prezesem „Strzelca“ posłem Tetmajerem, i przewodniczącym komitetu rautowego inżynierem Żmigrodzkim. Przez foyer, w którem ustawiono ze smakiem urządzone pawilony kwiatowe, przeprowadzano gości do sali, gdzie po godzinie 10 rozpoczęła się część rautowa wieczoru produkcyą orkiestry. Potem p. Wład. Żarski i Laura Pytlińska, artyści naszej sceny, wypowiedzieli utwory Makuszyńskiego, Różyckiego i Konopnickiej, dr Radecki zaś odegrał na wiolinczeli kilka interesujących melodyj. Urozmaiceniem były „chińskie cienie“, przedstawiające przy przyciemnionej sali na ekranie kilka charakterystycznych postaci krakowskich, z tekstem — umyślnie napisanym przez p. Edmunda Biedera.

Po godz. 11-tej rozpoczęły się tańce bardzo ożywione, prowadzone nader składnie przez p. Wojewskiego. Do kadryla stanęło przeszło sto par. Zabawa trwała do białego dnia, bo dopiero po godz. 7 rano opustoszał gmach Starego Teatru.

Komitet dzielnie wywiązał się ze swego zadania. Szczególnie jego przewodniczący, inż. Żmigrodzki, przeprowadził szereg doskonałych pomysłów, które szczególnie w części bufetowej okazały się nader trafnemi. Poprowadzenie bufetu w sposób istotnie wykwintny, jest zasługą pań: pułkownikowej Wesselyowej, Markiewiczowej, Mossoczowej, Nunbergowej, Pietraszkiewiczowej, Rydlowej, Aleks. Karczowej, Konst. Srokowskiej, Włodz. Tetmajerowej, Żmigrodzkiej i i.

Poświęcenie nowego lokalu „Gwiazdy“. Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego lokalu stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazdy“ przy ul. Karmelickiej l. 21. Uroczystość rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem odprawionem przez ks. dr. Hanuszka o godz. 9 rano w kościele OO. Karmelitów. Podczas nabożeństwa śpiewał chór seminaryum nauczycielskiego męskiego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych z Krakowa i członkowie „Gwiazdy“ z prezesem p. Zającem. Po nabożeństwie poświęcił nowy lokal „Gwiazdy“ przy ul. Karmelickiej l. 21 ks. dr. Hanuszek i w serdecznych słowach przemówił do zebranych. Nowy lokal „Gwiazdy“ jest dość obszerny. Posiada osobną salę przeznaczoną na czytelnię i bibliotekę i salę teatralną, ozdobioną pięknemi malowidłami. Po poświęceniu odbyło się przyjęcie, podczas którego przemówił prezes „Gwiazdy“ p. Zając i liczni przedstawiciele pokrewnych instytucyj.

Wieczorem odbył się w sali teatralnej „Gwiazdy“ uroczysty wieczorek ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Słowo wstępne wypowiedział prof. dr Stanisław Kozłowski, przedstawiając bohaterskie czyny ks. Józefa. „Opowiadanie Lirnika“ Lenartowicza wygłosił z odczuciem p. Swierczek, poczem odegrano siłami amatorskimi „X pawilon“. Doskonale wywiązali się z ról: pp. Swierczek (Konrad), Oborski (Kryłow), Kwiatkowski (żandarm) i panna Kosówna (Ludwika). Na zakończenie wieczoru przedstawiono „Apoteozę ks. Józefa“. Sala była pełna

Z teatru miejskiego. Środowe przedstawienia „Księcia Józefa“ p. Michaliny Mossoczowej, wraz z pięknym obrazem Matejkowskim „Kazanie Skargi“, przeznaczonem jest dla młodzieży. Ceny popularne.

Próby z dramatu Roberta Bracco „Majaki“ są w pełnym toku. Interesująca ta ze wszech miar sztuka przedstawia we wszystkich rolach tak piękne zadanie, że artyści, grający w niej, studyują je z zajęciem, pragnąc z nich wydobyć wszystkie piękności dzieła. Główne role przypadły w udziale p. Solskiej i p. Adwentowiczowi.

W próbach jest również wesoła krotochwila Hennequin'a i Veber'a „Pani prezesowa“.

Otwarcie herbaciarni ludowej. W sobotę odbotę odbyło się w Krakowie poświęcenie lokalu I herbaciarni ludowej w domu przy ulicy Reformackiej pod l. 3. Pierwsza herbaciarnia ludowa otwartą została w dniu 23 grudnia 1902 roku w domu miejskim pod l. 28 przy ulicy św. Marka, następnie przeniesioną została w r. 1904 do lokalu prywatnego w domu pod l. 10 przy ul. św. Krzyża, a wreszcie od lipca b. r. mieści się w lokalu przy ul. Reformackiej pod l. 3. Herbaciarnia pozostaje pod zarządem osobnej delegacyi sekcyi dobroczynnej Rady miejskiej. Jeden z członków delegacyi, obecnie p. Mikołaj Proń, pełni obowiązki skarbnika i zarządcy herbaciarni; zastępcą jego w zarządzie herbaciarni jest p. Piotr Makowiecki. — Herbaciarnia ma służyć przedewszystkiem niezamożnej ludności miasta, za jaką należy uważać wszelką młodzież szkolną i rękodzielniczą, oraz inne warstwy ludności, nie rozporządzające dostatecznemi funduszami na swe utrzymanie, jak: niżsi urzędni- emeryci, ubożsi rękodzielnicy, pracownicy i pracownice w przemyśle, robotnicy wszelkiego rodzaju oraz uczestnicy wycieczek, zwiedzających Kraków.

Lokal herbaciarni składa się z dwóch obszernych i widnych ubikacyj, posiada oświetlenie gazowe i jest nadzwyczaj czysto i schludnie utrzymany. Samowar, połączony z rurą wodociągową, może dostarczyć dziennie gorącej wody na bardzo znaczną ilość filiżanek herbaty. Lokal otwarty jest przez cały rok; w porze letniej od godziny 6, a w porze zimowej od godziny 7 rano do godziny 9 wieczorem — w dnie niedzielne i święta o godziny 7 rano do godziny 1 po południu.

W herbaciarni podaje się gościom jak dotąd herbatę bardzo dobrej jakości, jednak bez rumu, a więc herbatę czystą, z cytryną lub mlekiem, a nadto białą kawę i mleko, oraz sprzedaje się chleb i bułki po cenach następujących: herbata czysta czysta 4 hal., herbata z cytryną 4 hal., herbata z mlekiem 6 hal., kawa biała 12 hal., jedna czwarta litra mleka 8 hal., chleb i bułki 2 hal.

Sprawy emigracyjne. Prokurator dr Jendl bada obecnie cały materyał, zebrany w sprawie nadużyć emigracyjnych przez sędziów śledczych celem ustalenia, w jakim kierunku mają iść dalsze dochodzenia. Sprawa p. Rescha musiała być z tego podu odroczoną i zażalenie jego przeciwko aresztowi śledczemu będzie dopiero rozpatrywane wraz z zażaleniami innych aresztowanych we środę na sesyi wyższego krajowego sądu karnego.

Pobicie inspektora policyjnego. Wczorajszej nocy aresztował inspektor policyi p. Schimsheimer na Kazimierzu znanego włamywacza Józefa Jezierskiego. Włamywacz stawiał energiczny opór. Podczas tego zbiegło się kilku włóczęgów, a jeden z nich uderzył inspektora kamieniem w głowę. — P. Schimsheimer upadł na chodnik. Zawezwano lekarza pogotowia, który zranionego zaopatrzył i odwiózł do domu.

Włamanie. Do mieszkania Leontyny Goldowej przy ul. Miodowej l. 21, zakradł się wczoraj 20 letni Berl Fischler i zabrał kosztowności wartości 600 koron. Fischlera aresztowano i skradzione rzeczy odebrano.

Aresztowania emigracyjne. Wczoraj aresztowała policya p. Ignacego Ungera, zastępcę firmy Goldlust i Ska w Nadbrzeziu pod zarzutem nadużyć emigracyjnych.

Samobójstwo. Wczoraj rano na wale pofortecznym w Rakowicach powiesił się na długim knocie od lampy portyer kolejowy Stanisław Berdel. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Aresztowanie podpalacza. Pod zarzutem zbrodni podpalenia, aresztowano wczoraj w Krakowie 29-letniego Roberta Arendarczyka z Jordanowa, który się zwierzył przed swoim znajomym, iż podpalił w Jordanowie dom swego szwagra Mrugacza, wskutek czego spłonęło kilkanaście domów.

Oszustki. Władze tutejsze czynią poszukiwania za dwoma młodemi kobietami, Maryą Wernerówną i Heleną Sliwińską, które popełniły w Zakopanem i Krakowie cały szereg oszustw i gdzieś zbiegły. W Zakopanem odgrywały rolę dam z towarzystwa i podawały, że pochodzą z Królestwa Polskiego.

Na pogorzelców Jordanowa. Z Zakopanego piszą do nas: Wielki pożar, który przed kilku dniami wybuchł w Jordanowie, pozbawił dachu przeszło 20 rodzin tamtejszych. Domy i chaty, które padły pastwą pożaru, były przeważnie nieubezpieczone, to też nad dotkniętymi tą klęską, którą potęguje straszny nieurodzaj tegoroczny, zawisło widmo głodu. Goście zakładu dr. Chramca, za inicyatywą gospodarstwa, pragnąc przyjść w pomoc nieszczęśliwym, urządzili w zeszłym tygodniu na ich dochód tombolę, która przyniosła dochodu 176 koron. Równocześnie na Bratnią Pomoc w Zakopanem złożyli goście zakładu dr. Chramca 52 koron.

Komitet poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się datkami do tak poważnego wyniku finansowego, a w szczególności pensyonatowi „Warszawianka“, szkole pp. Praussów, oraz pp. Tomaszewskiemu, Komendzińskiemu, Béze i Spółce handlowej za hojne datki w fantach.

Aresztowanie bandyty. Z Przemyśla donosi korespondent nasz pod datą 9 b. m.:

Kronika policyjna notuje wiele aresztowań złodziei i więcej jeszcze kradzieży, przy których złodzieje nie wahają się już grozić nawet rewolwerami. Tak zdarzyło się onegdaj nauczycielce pnie K., którą spłoszeni złodzieje zmusili do milczenia pod groźbą zastrzelenia. W dwie godziny później zostali ujęci, a jednym z nich, jak się pokazało, był niebezpieczny ptaszek, Kazimierz Wiśniewski, poszukiwany przez policyę lwowską, zarzucającą mu, że przed dwoma tygodniami, ścigany przez policyanta, strzelał do niego z rewolweru, raniąc przy tej sposobności dość ciężko przechodzącego przypadkowo tamtędy p. Bełnarskiego.

Ze Świata.

Katastrofa automobilowa. Telegram z Inowrocławia donosi: Automobil firmy Głogowski i Syn przewrócił się na drodze pod Świeciem, uderzając równocześnie w drzewo przydrożne. Siedzący w nim panowie, dyrektor Czarliński, prałat Laubitz i drugi ksiądz, wypadli z automobilu i odnieśli ciężkie rany. Rany p. Czarlińskiego są groźne.

Masowe rabowanie listów w Gracu. Już od długiego czasu publiczność, korespondująca w Gracu, żaliła się, że nadawane przez nią listy nie dochodzą do miejsc przeznaczenia. Dopiero onegdajszej nocy jeden ze stróżów nocnych, idąc obok głównego urzędu pocztowego, spostrzegł, że ze ściany drewnianej został wyłamany kawałek drzewa. Po zbadaniu otworu spostrzegł stróż nocny, że za ścianą leży stos otwartych listów. Zabrała je uwiadomiona o tem policya i stwierdziła, że było ich 600 sztuk, a prawie wszystkie były adresowane do Wiednia. Miały one większą objętość i budziły podejrzenie, czy nadzieję, że mieszczą się w nich pieniądze. Podejrzenie o zrabowanie tych listów pada na pewnego aspiranta pocztowego, który niedawno został usunięty ze służby za inne wykroczenia.

Obłąkany morderca. W ogrodzie zakładu dla chorych umysłowo w Topszanach, obłąkany nie wymienionego nazwiska zabił, jak donoszą dzienniki praskie, dozorcę chorych, nazwiskiem Karol Bouzek.

Proces o szpiegostwo. W Lipsku przed sądem Rzeszy rozpoczął się proces przeciwko kupcowi Czesławowi Morkowskiemu z Torunia, kupcowi Władysławowi Wróblewskiemu i pomocnikowi handlowemu Leonowi Wollmanow z Warszawy. Akt oskarżenia zarzuca im, że usiłowali zdobyć karabin najnowszej konstrukcyi, celem odsprzedania go obcemu mocarstwu.

Smierć generała Diediulina. Komendant pałaców carskich i generalny adjutant cara, generał Diediulin umarł, jak doniósł już telegram, nagle. Generał Włodzimierz Diediulin odegrał smutną rolę podczas wybuchu rewolucyi w styczniu 1905 roku. On to, jako komendant pałacowy, kazał strzelać do bezbronnego ludu, biorącego udział w pochodzie do pałacu Zimowego. On stworzył „czerwoną niedzielę“ w dziejach Rosyi. Karyerę swoją rozpoczął jako paź na dworze Aleksandra II. Podczas wojny rosyjsko-tureckiej zdobył sobie Diediulin liczne odznaczenia. W r. 1905, gdy w Petersburgu zaczął wzrastać ruch robotniczy, został Diediulin zamianowany gradonaczalnikiem Petersburga. Ufano jego bezwzględności. Diediulin wykonywał też ślepo rozkazy Trepowa. Ale mimo to po kilku miesiącach musiał ustąpić i powrócić na stanowisko szefa sztabu żandarmeryi. W nagrodę został zamianowany w r. 1906 komendantem pałaców carskich. Diediulin liczył 55 lat życia.

Telegram z Petersburga donosi z powodu rozmaicie komentowanego zgonu nagłego generała Diediulina:

Petersburska agencya telegraficzna stwierdza, że rozpowszechnione za granicą wieści o przyczynach śmierci generała Diediulina są nieuzasadnione. — Cierpiał on na serce i zmarł na zapalenie płuc.

Od p. posła dr. Ignacego Wróbla, otrzymujemy pismo następujące:

Jeden z dzienników lwowskich w artykule roztrząsającym polityczne stanowisko krakowskiej „Gazety poniedziałkowej“, uczynił aluzyę do wydawcy tego pisma p. Zygmunta Rosnera z powołaniem się na moją osobę.

Oświadczam tedy, że stosunek p. Rosnera do krajowego Związku turystycznego w Krakowie został przed laty rozstrzygnięty i że od tego czasu komentowanie mego stosunku do p. Rosnera w sensie temuż uwłaczającym, jest nieuzasadnione.

Zmarli:

Jan Murdzeński, adjunkt policyjny, umarł dzisiaj rano nagle w Krakowie, przeżywszy lat 59.

Stanisław Bzowski, emerytowany rotmistrz 2 p. ułanów, w 49 roku życia, umarł nagle w Wiedniu.

Karol Rampelt, notaryusz w Dąbrowie, honorowy obywatel m. Sokołowa i długoletni członek Rady powiatowej, zmarł dn. 7 b. m. w Dąbrowej, przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbył się w Tarnowie dzisiej po południu.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował w oddziale konceptowym: praktykantów konceptowych II klasy: Karola Haberskiego, Tadeusza Narzymskiego i Romana Kulczyckiego, praktykantami konceptowymi I klasy.

W krajowem Biurze melioracyjnem: starszego inżyniera Aleksandra Wierzbickiego, drugim zastępcą dyrektora w VI klasie rangi; inżynierów I kl. Władysława Zgorlakiewicza i Maryana Prokopowicza, starszymi inżynierami w VII klasie rangi; inżynierów II klasy: Gustawa Müldnera, Włodzimierza Rojeckiego, Kazimierza Sawickiego, Kazimierza Hubera, Karola Klimowicza, Romana Junika, Włodzimierza Bartosza, Izydora Stellę Sawickiego, Ignacego Wewiórskiego, Józefa Pliszewskiego, Tytusa Pillera i Kazimierza Maćkowskiego inżynierami I klasy w VIII klasie rangi; inżynierów-adjunktów: Romana Słuszkiewicza, Konrada Jankowskiego, Zygmunta Żarneckiego, Juliusza Horna, Włodzimierza Szuchewicza, Władysława Pietruszewicza, Ludwika Szlosera, Józefa Zagórskiego, Kazimierza Przetockiego, Mieczysława Zielińskiego i Franciszka Milana, inżynierami II klasy w IX klasie rangi.

W oddziale rachunkowym: adjunkta rachunkowego, pełniącego prowizorycznie obowiązki lustratora szpitali: Kazimierza Androchowicza, lustratorem szpitali w VIII klasie rangi urzędników krajowych.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożono: R. i K. 2 K; Z. K. zamiast kwiatów na groby drogich osób 5 kor. i 5 K na Macierz śląską.

Na Macierz śląską złożyli: Feliks Armatowicz 20 K, urzędnicy i funkcyonaryusze sądowi w Podgórzu 10 K, G. G. 2 K, R. i K. 2 K, Bolesław i Tadeusz przybylscy 10 kor. zamiast życzeń w dzień ślubu p. dr Tadeusza Kuczyńskiego.

Na pogorzelców Jordanowa złożyła p. Jadwiga Chramcowa jako dochód z zabawy, urządzonej w zakładzie dr Chramca w Zakopanem 176 koron.

Na Bratnią pomoc młodzieży w Zakopanem złożyli goście zakładu dra Chramca 52 koron.

Dla J. A. złożyła Mysia A. 3 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 10 listopada: Andrzeja z Aw. i Florencyi; we wtorek 11 listopada: Marcina i Felicyana m.; we środę 12 listopada: 5 Braci męcz., Chryst. i Marcina.

Wschód słońca dnia 10 listopada o godz. 6 m. 46; zachod o godzinie 4 min. 01; długość dnia godzin 9 m. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 listopada termometr doszedł od + 2·5 do + 8·0 Cels.; barometr opadał.

Dnia 10 listopada o godzinie 7 rano stan barometru

7896 mm., termometra + 8·5 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 1·5° Cels. Wiatr wschodni. Prognoza: Pogoda niepewna.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 Władysław Studnicki: Stosunki ziem polskich.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Okno na I piętrze" i „Piąty akt".
We wtorek: „Igraszko".
We środę: „Książę Józef".
We czwartek: „Okno na I piętrze" i „Piąty akt".
W piątek: „Szkoła feministek".
W sobotę: „Majaki".
W niedzielę po poł.: „Walka"; wieczór: „Pani Prezesowa".
W poniedziałek: „Majaki".

Repertoar teatru Turskiego.

Borysław 8 listopada: „Tajemniczy Dżems". 9 listopada: Wieczór kupletowy.

Ślub. Dnia 30 października 1913 r. odbył się ślub p. Kazimierza CZUNKO, inżyniera, z p. Elżbietą ROŻANKOWSKĄ. 9432

Kronika lwowska.

Lwów, 10 listopada.

Dziesięciolecie Polskiego Muzeum szkolnego. Uroczystość dziesięciolecia Polsk. Muzeum szkolnego we Lwowie odbyła się w sobotę w obecności licznie zebranych gości. Przybyli: ks. arcybiskup Teodorowicz, reprezentant akademii umiejętności prof. Finkel, członkowie Rady szkolnej krajowej, reprezentant Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych prof. J. Zakrzewski, reprezentanci zarządu głównego T. S. L. p. Aleksandrowiczówna i dr Opieński, Związku okręgowego T. S. L. dr Serbeński i dr Zeleski, dr Hojnacki im. Tow. zabaw ruchowych, prof. Hahn im. Tow. poparcia nauki polskiej, K. Osiński im. Towarzystwa przyjaciół nauk w Przemyślu, wielu profesorów uniwersytetu, dyrektorów i prof. gimnazyalnych i w. i.

Zebranie otworzył dr L. German, witając gości przybyłych i kreśląc zadania instytucyi. Po odczytaniu życzeń nadesłanych na uroczystość przez dyr. prof. Łukasiewicza, przemawiali: dr T. Rutowski imieniem m. Lwowa, rada dworu Okęcki imieniem Rady szkolnej krajowej, prof. Finkel imieniem Akademii umiejętności, dr W. Hahn imieniem Tow. poparcia nauki polskiej, prof. J. Zakrzewski imieniem Tow. nauczycieli szkół wyższych, dyr. Piórkiewicz imieniem Polsk. Towarzystwa pedagogicznego i dyrektor Olszewski imieniem Ligi pomocy przemysłowej.

Nowe stronnictwo polityczne p. t. „Związek społeczno-narodowy" z b. posłem Teofilem Merunowiczem i prof. Stanisławem Zakrzewskim na czele, powstało we Lwowie. Program stronnictwa, ogłoszony w „Dzienniku Polskim", omówimy w jutrzejszym numerze.

Piękny objaw. Włościanie parafii Ostroróg w Wielkopolsce ofiarowali dla biednych wychowanków bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie jeden wagon ziemniaków (100 ctn.) i opłacili przewóz pospieszny w kwocie 140 marek pruskich. Ten dar naszych braci w Poznańskiem należy zanotować, jako piękny objaw poczucia solidarności narodowej, zwłaszcza w chwili ciężkiej i nieszczęścia Polaków innego zaboru.

Szczątki mamutów. Dzienniki lwowskie donoszą: Przed tygodniem doniesiono prof. Wiśniowskiemu, że w cegielni pod Glinianami, w t. zw. Dąbrowie, znaleziono kości mamuta. P. Wiśniowski wraz z asystentem dr. Rydzewskim udali się tam natychmiast i stwierdzili, że na przestrzeni kilkudziesięciu metrów kwadratowych są w tem miejscu nagromadzone w glinie, zwanej lessem, kości kilku mamutów, rozmaitego wieku i wielkości. Udało się wydobyć bardzo dużą część głowy jednego z nich wraz ze szczęką dolną, prawie cały kręgosłup z kręgami, pozostającymi po części jeszcze w związku, kości miednicy, łopatki, kości długie i krótkie kończyn, części dwóch innych czaszek mamutowych i t. d., a co ciekawsze, ściśle i bezpośrednio razem z temi kośćmi znalazły się z gruba łupane z krzemienia narzędzia paleolitycznego, spółczesnego z mamutem. Prof. Wiśniowski okazy te w całych pakach przywiózł dla muzeum mineralogii i geologii w politechnice lwowskiej i poczynił na miejscu stosowne kroki, aby wszystkie kości, jakie znajdą się tam na przyszłość, wraz z wyrobami tamtejszego człowieka dyluwialnego, dostały się w dalszym ciągu do muzeum szkoły politechnicznej.

Proces kijowski.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 10 listopada).

Kijów. W ciągu dnia wczorajszego wygłaszali repliki oskarżyciele i obrońcy. Ostatni zabrał głos oskarżony Bejlis, który oświadczył, że jest zmęczony i nie może mówić. Oświadczył tylko, że do winy się nie przyznaje i prosił o wyrok uwalniający, aby mógł wrócić do dzieci, których 3 i pół roku nie widział.

Wieczorem przerwano posiedzenie do dzisiaj do godziny 9 rano. Wyrok oczekiwany jest dzisiaj popołudniu.

Trwoga przed pogromami.

Petersburg. Z powodu zbliżającej się chwili wydania wyroku w procesie przeciwko Bejlisowi pomiędzy ludnością żydowską na przedmieściach Odessy panuje ogromny popłoch z obawy przed pogromami. Ludność żydowska ucieka, a majątki deponuje w bankach.

Zamknięcie kancelaryi adwokackich.

Petersburg. Władze zamknęły 110 adwokatom kancelarye i wdrożyły przeciw nim śledztwo z powodu protestu, wysłanego do Kijowa przeciw sposobowi prowadzenia procesu Bejlisa.

Po rozbiciu rokowań we Lwowie.

(Tel. „Nowej Reformy", z dnia 10 listopada).

Hr. Stuergkh u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął w niedzielę o g. 11 przed południem prezydenta ministrów w Schönbrunnie na dłuższem osobnem posłuchaniu.

Wiedeń. Hr. Stuergkh był wczoraj — jak zwykle w niedzielę — na posłuchaniu u cesarza, któremu zdał sprawę z sytuacyi politycznej, stojącej w związku z reformą wyborczą w Galicyi.

Przeniesienie akcyi kompromisowej do Wiednia.

Wiedeń. Słychać, że po rozbiciu rokowań we Lwowie, punkt ciężkości przeniesiony będzie do Wiednia, gdzie w bieżącym tygodniu odbędą się nowe rokowania za pośrednictwem rządu.

„N. W. Tagblatt" sądzi, że żądaniu zwołania Sejmu galicyjskiego nie będzie można uczynić zadość, ponieważ hr. Stuergkh gotów to jest uczynić tylko pod tym warunkiem, jeżeli wszystkie stronnictwa, a więc i Rusini, na zwołanie Sejmu się zgodzą.

„Reichspost" ponownie grozi zamianowaniem generała następcą Korytowskiego, a „Morgen" sądzi, że po nieudaniu się rokowań we Lwowie, powinien wysnuć konsekwencye rząd, a nie parlament, ani Sejm galicyjski. Byłoby więc odpowiedniejszem, gdyby rząd ustąpił, aniżeli, gdyby miano zawiesić konstytucyę.

Czerpiąca informacyę z kół półurzędowych „Montags-Revue" występuje przeciw doniesieniom, jakoby rokowania lwowskie się rozbiły. Wprawdzie chwilowo stan ich jest niekorzystny, ale rokowania te będą dalej prowadzone. Dzisiaj nie można jeszcze mówić, jakoby rokowania te nie miały widoków. Dlatego też pismo to ostrzega przed nieuzasadnionym pesymizmem, objawiającym się w prasie.

„Montags-Revue" występuje dalej przeciw doniesieniom o zmianach osobistych na najwyższych stanowiskach w Galicyi, jako też przeciw doniesieniom o bliskiem wydaniu zarządzeń, stojących poza ustawami zasadniczemi. Hr. Stuergkh zastosuje § 14 tylko wtedy, będzie do tego zmuszony. Zależy to od opozycyi galicyjskiej. Jeżeli opozycya galicyjska zaniecha akcyi przeciw reformie wyborczej, w takim razie niebezpieczeństwo § 14 będzie usunięte. Jeżeli jednak stronnictwa antiblokowe we Lwowie wytrwają przy opozycyi przeciw reformie wyborczej, a Rusini z tego powodu przy obstrukcyi w parlamencie, to § 14 zdaje się nieuniknionym. Odpowiedzialność za to — kończy „Montags-Revue" — spadnie wyłącznie na stronnictwa i parlament, który mniej lub więcej wyraźnie prze do zawieszenia konstytucyi i rządzenia patentami. Ale hr. Stuergkh tego nie uczyni.

Pośrednictwo hr. Stürgkha.

Wiedeń. Ze względu na uchwaloną 8 b. m. przez kluby autonomistów, centrum i polską grupę narodowo-ludową rezolucyę, hr. Stuergkh zwołał na środę po południu konferencyę, na którą zaproszeni zostali zastępcy tych klubów. Ponadto w konferencyi tej wezmą udział: minister Długosz, marszałek Gołuchowski i namiestnik Korytowski, który we środę rano przybędzie do Wiednia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 listopada.

Budowa telefonów.

Wiedeń. W najbliższym czasie przyjdzie między rządem a przedsiębiorcami budowy telefonów do skutku umowa, na podstawie której przedsiębiorstwa te wybudują, kosztem 90 milionów koron, różne potrzebne linie telefoniczne i urządzenia telefoniczne, które rząd spłacać będzie w rocznych annuitetach po 5 proc.

Depesza posłów żydowskich.

Wiedeń. W depeszy wysłanej przez posła Grossa i tow. do namiestnika z powodu pokrzywdzenia żydów w projekcie reformy wyborczej nie było mowy o pokrzywdzeniu narodu żydowskiego, lecz o pokrzywdzeniu ludności żydowskiej.

Bierny opór czeskich pocztowców i nauczycieli.

Praga. Wczoraj złożyli prezesi czeskich organizacyj pocztowych swoje godności i zawiadomili o tem dyrekcyę policyi. — Rezygnacye te stoją w związku z zapowiedzią, że korporacye te rozpoczną z dniem 15 grudnia bierny opór, jeżeli do tego czasu pragmatyka służbowa nie wejdzie w życie.

Praga. W 30 miastach czeskich odbyły się wczoraj zgromadzenia nauczycieli czeskich. Wszędzie uchwalono rezolucye, domagające się natychmiastowego uregulowania płac i grożące w przeciwnym razie biernym oporem.

Zapowiedź nowych skandalów.

Budapeszt. Opozycya zapowiada na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego nowe skandale, a mianowicie grozi nowemi rewelacyami w sprawie kasyna gry i ogłoszeniem nazwisk osób, w tej sprawie skompromitowanych, które brały pieniądze.

Abdykacya króla Ferdynanda.

Belgrad. „Bałkan" donosi z Sofii:

W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, jakoby król Ferdynand miał zamiar zrzec się tronu na rzecz następcy tronu Borysa.

Operacya króla Alfonsa.

Madryt. Mimo oficyalnych zaprzeczeń, król Alfons jest cierpiącym i będzie musiał poddać się operacyi uszu, którą uważają za niebezpieczną.

Lot Daucourta.

Konstantynopol. Lotnik Daucourt wraz z pasażerem Rouxem w podróży Paryż-Konstantynopol-Kairo wylądował w miejscowości Podima na południe od przylądka Malatra nad Morzem Czarnem. Wysłał on posłańca do Czataldży, aby zawiadomić władze tureckie o swem wylądowaniu. Obaj podróżni są zupełnie zdrowi.

Daucort wysłał z Podimy do francuskiej ambasady w Konstantynopolu telegram, w którym donosi, że z powodu burzy musiał wylądować i czeka tylko aż burza ustanie, poczem wyjedzie dalej do San Stefano.

Konstantynopol. Daucourt wylądował wczoraj około godziny 4 po południu na polu wzlotów w San Stefano. Lotnicy tureccy podążyli naprzeciw niego. Jutro zamyśla udać się w dalszą podróż do Kairu.

Budapeszt. Stan zdrowia Franciszka Kossutha wczoraj popołudniu polepszył się znacznie.

Eupatoria. Na czarnem Morzu od dwu dni szaleje burza. Komunikacya między portami jest przerwana.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 10 listopada.

Prezesem Tow. przyjaciół sztuk pięknych został na wczorajszem posiedzeniu dyrekcyi Towarzystwa dotychczasowy wiceprezes p. Wojciech Kossak.

Po ucieczce Schenkera. Dyrektorzy zamkniętego banczku przy ulicy Grodzkiej złożyli w sądzie karnym trzy książeczki m. Kasy oszczędności oraz gotówkę na łączną kwotę 18.000 koron.

Kwota ta użytą będzie na zaspokojenie pretensyj tych, którzy w banczku ulokowali swoje oszczędności; wypłata pretensyj nastąpi po ostatecznem ustaleniu przez znawców sądowych wysokości zdefraudowanych kwot.

Aresztowany dyr. S. Molkner przebywa nadal w areszcie śledczym. Po zbiegłym Schenkerze wszelki ślad zaginął.

Masowe aresztowanie handlarzy żywym towarem. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w kawiarni kupieckiej Rotblütha przy ulicy Królewskiej policya aresztowała zebranych tam 89 osób, przeważnie handlarzy żywym towarem i sutenerów. Podczas aresztowania, które nastąpiło na podstawie doniesienia o odbywającym się tam zjeździe handlarzy, kawiarnię otoczono wojskiem, a aresztowanych przewożono partyami do cyrkułu.

Aresztowani są wszyscy żydami w wieku od 18 do 50 lat. Wielu z nich przybyło przed kilku dniami z Argentyny na doroczny jarmark żywego towaru w Warszawie, który, jak twierdzi policya, zgromadza w Królestwie około 2000 osób trudniących się tym procederem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Przeciw zatruciom, pochodzącym z kiszek, zwraca się ów sławny rosyjsko-francuski lekarz, biolog i wielki hygienista, którego publiczne wykłady o sztuce przedłużenia życia i odłożenia dnia śmierci na czas dłuższy, sprawiły tak wielkie i słuszne wrażenie. Uczony ten spostrzega tuż w samem otruciu, powstającem w kiszkach, przyczynę śmierci. Każdy mądry człowiek powinien zatem zupełnie tak samo, jak co dzień obmywa się zewnętrznie, by być czystym i świeżym, zważać na codzienne czyszczenie kiszek przez wydatne wypróżnienie takowych. — „Nulla dies sine Hunyady Jànos" — „Żaden dzień bez **„Hunyady János"**, gorzkiej wody — powiedział niemiecki kolega owego sławnego badacza i temi słowy wydał sąd, że Saxlehnera gorzka woda Hunyadego Jana dla człowieka cywilizowanego stała się nietylko niezbędną, ale nadto, rozumie się samo przez się, codzienną potrzebą. 4875

Jakób Epstein

syn zmarłego powszechnie znanego Radcy miejskiego bł. p. Juliusza Epsteina

zszedł z tego świata pod Wiedniem po krótkiej a dolegliwej chorobie w 40 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 12-go listopada 1913 roku.

Niebywałe zwycięstwo!

Wiadomo powszechnie, że dziś są takie czasy, iż w jakiejkolwiek dziedzinie pracy, czy to na polu nauki, sztuki, rękodzieł czy przemysłu, chcąc się stać czynnikiem poważnym, chcąc się wybić na powierzchnię, trzeba się koniecznie w odnośnych dziedzinach pracy **wyspecyalizować** umieć przedmiot pracy zupełnie **opanować** i nadać mu piętno oryginalne — twórcze!

Jeżeli się zaś tak — jak wyżej określiłem — pracować nie umie, tedy pozostaje się zawsze w tyle, zawsze w szarym tłumie szablonistów, lub ślepych naśladowców, a to jest zawsze znamieniem wsteczniotwa, zastoju — jeśli nie zupełnego upadku.

Mówiąc o tem, mam na myśli jeden z zakresów bardzo ważnej pracy — mianowicie: wyrób i bibułek cygaretowych.

Konkurencya obca wydziwić się nie może, dlaczego wyrób tutek i bibułek cygaretowych **Magistra Bełdowskiego** wybił się na czoło tego rodzaju wyrobów, jest wszędzie chwalony i na wzór obcym wyrobom stawiany? Rzecz b. prosta! Wytwarzając tutki i bibułki cygaretowe — trzymam się zawsze następujących zasad:

1) Nie szczędzę czasu ani kosztów, by każdy rodzaj moich wyrobów przeprowadzić przez ścisłe naukowe, chemiczno-analityczne i mikroskopowe badania;

2) Staram się moją wyspecyalizowaną wiedzę obrócić na korzyść wytwarzanego towaru w ten sposób, iżby nie mógł być łatwo naśladowanym i podrabianym;

3) Wytężam całą moją umiejętność fachową, by wyroby tutek i bibułek cygaretowych z mojej fabryki wyszłe, były tak pod względem wymagań hygieny jak i co do smaku w paleniu — niedoścignionym dla konkurencyi problemem.

Tak postępując, stworzyłem między innemi — słynne i powszechnie ponad wszystkie tego rodzaju wyroby stawiane **tutki cygaretowe „Framos"**, sporządzone z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, liści, mających — zastosowanie nawet w medycynie.

I doczekałem się — **naśladowców!**

Nieudolna konkurencya, nie mogąc żadną miarą samodzielnie zdobyć się na produkt, któryby mógł dorównać tutkom cygaretowym „Framos" — jęła się naśladownictwa pod nazwą: „wyrobu tutek cygaretnwych" z liści morwowych!!!

Fakt ten jest najwyższym wyrazem zwycięstwa tutek cygaretowych „Framos", jako niedoścignionych w swoim rodzaju! — i jest zarazem dowodem, jak się konkurencya wysila, by obałamucić konsumentów. Nie sądzę, by wyrób mój „Framos" coś na tem ucierpiał, zwracam jednak na zaszły fakt powszechną uwagę. 9423

Mr. Wł. Bełdowski.

Jak można pozbyć się łupieżu i wzmocnić porost włosów?

Przez specyalistę.

Pewien wybitny specyalista w pielęgnacyi skóry na głowie i włosów stwierdza, że prawie wszystkie niedomagania, jakich te doznają, przypisać należy łupieżowi. On to narusza cebulki włosowe, niszczy ich siłę żywotną, wysusza włosy i sprowadza przedwczesne siwienie, wywołuje i przyśpiesza wypadanie włosów i jego też należy pociągać do odpowiedzialności za bardzo wiele łysin. Aby usunąć łupież, zapobiedz jego tworzeniu się i przywrócić włosom giętkość i naturalny połysk, zaleca się stałe używanie wody do włosów, jaką może przyrządzić każdy aptekarz lub droguerzysta podług następującej recepty: 85 gr. Bay rumu, 30 gr. Livola de Composée, 1 gr. kryst. mentolu. Wcierać to rano i wieczór końcami palców porządnie w skórę głowy i w cebulki włosowe, nie zwilżając zbyt przytem włosów. Niby to wprawdzie nie szkodziło, ale byłoby to zbytecznem marnowaniem wody. Łupież tworzy się na skórze głowy; — skórę więc należy pielęgnować, a nie włosy. Ta woda, stale raz na dzień użyta, utrzymuje włosy miękkiemi, połyskującemi i bujnemi i stanowi niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju niedomaganiom skóry na głowie i włosów. 9219

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 10 listopada 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 89·75 90·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 82·— 82·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niesk. 96·20 97·20. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·— 89·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 80·— 81.—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. 52-letnie 91·50 92·50. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·75 91·25.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 —·—. 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·40 83·40. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 82·50. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80.90 81·90. 4½ prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 79·75 80·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 620·— 625·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 385·— 390·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 500·— 505·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²⁄₁₀-prc. wspólna renta pap. 83·75 84·25 4²⁄₁₀-prc. wspólna renta srebrna 83·75 84·25. 4-prc. renta koronowa austr. 80·75 81·25. 4-procenta koronowa węgierska 80·25 80·75. 4-prc. renta austryacka w złocie 103·75 104·25. 4-prc. renta węgierska w złocie 98·55 98·75.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·70. Renta majowa 80·95. Renta koronowa węgierska 80·60. Akcye austr. zakł. kred. 620·75. Akcye węg. zakł. kred. 811·—. Akcye Anglobanku 335·25, Akcye Unionbanku 583·—. Akcye Bankvereinu 511·25. Akcye Landerbanku 514·50. Akcye kolei państwowych 690·—. Lombardy 106·50. Akcye fabryki broni 860·50. Akcye tytoniowe 351·—. Alpiny 782·—. Rima-Muranyi. 638·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·59. Losy tureckie 230·—. Ruble 254·50. Skoda 774·50. 4½ proc Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 listopada. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 193·—. Tow. dyskontowe 182·75. Bochum 201·37. Fenix 250·87.

Usposobienie: wyczekujące.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·24 do 11·25; żyto na kwiecień 8·79 do 8·80; owies na kwiecień 7·19 do 7·20; kukurudza na maj 6·27 do 6·28.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Poszukuję lekcyj ze szkoły wydziałowej lub ludowej, za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia **S. F.** poste restante **Kraków.** 9421 1 3

Tanio do sprzedania

trzy miesięczna suczka policyjna, czystej rasy „Airedale terrier", na podstawie metryki, oglądać można od 12—3. Warszawska 19. 9425 1 3

Jest do ulokowania

kwota 50.000 K na hipotekę, Wiadomość: ul. Grodzka 48, I p. 9424 1 3

Parę psów angielskich, Rattlerów, czystej rasy, prawdziwych szczurników, tanio do sprzedania. Józef Pawlik, Nowy Sącz 2, Kolonia 847. 9420

Dwa aparaty hygieniczne:

1) Velotral pokojowy dla odtłuszczenia, dający ruch jazdy konnej, rowerowej i chodzenia pod górę. — 2) Rotofix (aparat dla upiększania i masowania twarzy), oraz ampla elektryczna (antyk) i biurko amerykańskie nowe. bardzo tanio do sprzedania. — Jagiellońska 5, II p., nadporucznik Schulz. Tel. 1219, w godzinach przedpołudniowych. 8863 6 6

Kilka ładnych majątków

kamienic, willi okazyjnie tanio do sprzedania, oraz korzystne lokacye kapitałów na I lub II miejsce po bankach. Przyjmuje się zastępstwa poważnych firm. Szczegółowych wyjaśnień udziela **Biuro pośrednictwa „Opcya", Podgórze, Rynek gł. 4. Telef. 1336.** 8980 5 10



Pracownia gorsetów

„Gracya"

Kraków, Rynek gł. 9,
Pasaż Bielaka,
wykonuje na sezon obecny
Gorsety „Tango"
nadające figurze modne i normalne kształty. 9407 1 5

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K **Dr Bajor**, hodowca pszczół, **Galgahéviz** (Węgry). 8749 18 30

Sklep

przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 13 0

Buchaltera

i samoistnego korespondenta polsko-niemieckiego (katolika), poszukuje wielkie przedsiębiorstwo fabryczne we Lwowie. — Oferty pisemne z podaniem referencyi i odpisami świadectw wnosić należy do 15 listopada do Biura dzienników Spółki dziennikarzy, Lwów, ul. Kilińskiego 1, pod znakiem **„Avanti".** 9243 3 3

Sklep, Szewska 13,

do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość u właściciela tamże, na II p., od godz. 2-giej. Nr tel. 1219. 9170 3 6

W Krynicy-Zdroju

jest do wynajęcia od 1 stycznia 1914, piekarnia w dobrem miejscu, z komfortem urządzona. Wiadomość u B. Luksa w Krynicy. 9283 5 6

Skład resztek sukna i kortów

partyjnych, oraz na kostyumy damskie w wielkim wyborze, po nader niskich cenach, przy **ul. Stradom 23 w podworcu.** 9172 3 3

Dokładnie

przygotowuje do matury gimnazyalnej i egzaminów wydziałowych (Grupa I i II). Rezultaty pewne. Anonimy bez odpowiedzi. Wiadomość: **A. 25 H.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9296 3 3

Miód pszczelny tegoroczny, czystą patokę, kuracyjny i deserowy, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po K 7·20. — **P. Stelmach, Podhajce,** Galicya. 9274 4 6

Do wynajęcia

zaraz w domu przy ulicy **Karmelickiej 7:**
duży sklep z nyżą.
4 pokoje, 2 przedpokoje, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, spiżarnia, II piętro,
2 pokoje, przedpokój, kuchnia, parter i I piętro, oficyna.
Potrzebne stróżostwo bezdzietne. — Wiadomość od 4—6. 9286 3 3

Lodownia

większa, szafa z lustrem, biblioteczka, szafka z szufladkami, umywalnia z lustrem, różne szafy, pulpit do pisania, stoły, półki na książki, obrazy olejne i rysunki i t. p., tanio sprzedaje, oraz broń używaną, Kraków, ulica Gołębia 10, sklep katolicki. 9257 6 10

Nigretina

czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków - - Sukiennice 20.
Lwów - - - Sykstuska 25.
9405 1 0

Magister farm.

poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magister", apteka Habera, **Stryj.** 9416 1 4

Prawnik

z praktyką, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „H. M." poste rest. **Kraków 1,** za okazaniem czeku Nr 25721. 9419 1 6

Jest do sprzedania 9418 1 3

sześć krów dojnych.

Zarząd dóbr Młoszowa, poczta i stacya kolei Trzebinia.

Kancelarya

adwokata Dra J. Ordyńskiego

w Zakliczynie n. Dunajcem

poszukuje **mundanta** lub **mundantki,** piszących biegle na maszynie, obznajomionych z agendą kancelaryjną (adwokacką). 9429

Uczeń VIII kl. gimn.

zdolny korepetytor, poszukuje lekcyj. Na żądanie jęz. rosyjski. — Zgłoszenia: **„Vel"** poste restante **Kraków.** 9298 4 4

Do oddania

jest **wyłączna** sprzedaż na Kraków, Lwów, Galicyę wschodnią, Galicyę zachodnią, Bukowinę lub Śląsk austr., bardzo wiele popłatnych artykułów, nadających się najbardziej dla pp. właścicieli aptek, drogueryj i podobnych handli. Zgłoszenia: **Kraków, Fach pocztowy 154.** 9324 4 5

Wynagrodzenie

dam za wyrobienie stałej posady przy instytucyi finansowej, handlowej, fabryce, biurze rachunkowem, w Krakowie albo na prowincyi. — Mam jednoroczny kurs dla abituryentów Akademii handlowej, praktykę bankową i handlową. Dyskrecya zapewniona. — Zgłoszenia pod **„Praca"** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 9343 3 3

Uczenica VIII kl. gimn.

poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia: **Z. 55** poste restante **Kraków VII,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9354 2 2

Do sprzedania

kasa ogniotrwała numer 2, stoły marmurowe do restauracyi, meble używane, w dobrym stanie, oraz różne rzeczy, Najtaniej można nabywać w katolickim handlu, Kraków, ulica Kopernika 13. 9359 3 6

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie. w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 18 0

Nauka języków obcych

Metodą Ansona

zastępuje pobyt zagranicą.

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.
Prospekty bezpłatnie.

8030 5 0

L. 130118/13. 9399 2 3
B. b.

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia regulacyi wylotu ul. Wolskiej i sposobu rozbudowania okolicznych miejskich gruntów, jakoteż sposobu zużytkowania toru wyścigowego, oraz zużytkowania błoń miejskich w przeważnej części na cele publiczne, rozpisuje gmina miasta Krakowa publiczny konkurs dla techników i artystów polskich.

Plany podstawowe, program i warunki konkursu można otrzymać w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddz. B., w godzinach urzędowych za uprzedniem złożeniem w Kasie miejskiej należytości w kwocie 20 K.

Projekty należy nadsyłać do Prezydyum miasta do **dnia 31 marca 1914** godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 4 listopada 1913 r.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa
Dr Leo m. p.

Na sezon zimowy

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek dziecięcych, pończoch; rękawiczki, kamasze, reformy damskie, sztylpy, halki po najtańszych cenach. 7916 7 0

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal od pary.

W pięćdziesiątą rocznicę!

Oddział ratowy księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Spółka z o. p. — we Lwowie. Poleca na spłaty miesięczne obraz w ramach

Artura Grottgera:

„Śmierć Borejszy" i „Litwin na wedecie".

Dwie wspaniałe reprodukcye w heliograwurze, razem oprawione w ramie oryginalnej z herbami Polski i Litwy, z rzeźbionym napisem: 1863. Cena 25 K, z przesyłką pocztową 28 K. Spłaty miesięczne po 2 K. Pierwsza rata za zaliczką pocztową. 9412 1 2



Prywatne kursa prawnicze

przygotowują pod kierownictwem fachowych sił do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Dalsze kursa do egz. histor.** tworzą się w bieżącym miesiącu. Ułatwiające repetytorya do dyspozycyi. Informacye na prowincyę. **Dotychczasowe rezultaty pomyślne.** Zgłoszenia od 3—5 po południu.

Kazimierz Kucharczyk
9044 6 9 **Garncarska 2, Kraków.**

Co to jest „Enrilo"?

„Enrilo" jest znakomitą przymieszką i środkiem zastępującym kawę, który użyty jako przymieszka przysparza znacznych oszczędności na kawie ziarnistej; jako zaś znakomity środek zastępujący kawę ziarnistą służy tym wszystkim osobom, które ze względów zdrowotnych muszą unikać tej ostatniej. 9380 2 3

Proszę żądać próbek do skosztowania,

rozdawanych zadarmo na

antyalkoholowej wystawie w Krakowie, Gołębia 14.

Do nabycia prawie w każdym handlu towarów kolonialnych.

Producenci: Henryka Francka Synowie, Skawina.

Wypożyczalnia książek beletrystycznych i naukowych

J. Gumplowicz, znajduje się stale przy

Placu WW. Świętych l. 8. - - Nr telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 8415 6 0

Regal Shoe

OBUWIE AMERYKAŃSKIE

DAMSKIE I MĘSKIE

MAGAZYN NOWOŚCI

poleca:

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, Floryańska 13.

6233 7 7



„MIRACOLIN"
używany przez kobiety w starożytności, został odnaleziony przy wykopaliskach Pompei i — na zasadzie naukowej — uznany jako jedyna **woda toaletowa światowej sławy.** Podczas gdy kremy, pudry etc. zatykają szczeliny skórne i skórę czynią kruchą i szorstką, to „Miracolin" otwiera pory i przez to pobudza skórę do żywotności. „Miracolin" jest prawdziwem lekarstwem dla skóry ludzkiej. „Miracolin" orzeźwia naskórek i wygładza zmarszczki nawet u starszych osób, usuwa wszelkie nieczystości i zbytnią czerwoność, utrzymuje twarz i ciało osób, które go stale używają w stanie młodzieńczym i świeżym, aż do późnej starości. „Miracolin" jest prawdziwem źródłem wiecznej piękności i młodości. Wody „Miracolin" używa elegancki i inteligentny świat kobiecy całej kuli ziemskiej. „Miracolin" sporządzony jest z najlepszych aromatycznych ziół i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena dużego flakonu 5·50 K. Do nabycia we wszystkich drogueryach i aptekach. Zastępstwo i skład główny dla Galicyi i Bukowiny: **Apteka Piotra Mikolascha we Lwowie, ul. Kopernika l.**

Fabryka „Tromiaton Comp. Inter." w Medyolanie. 9230 7 12

Nauczycielka

z wieloletnią praktyką, ucząca własną metodą, przygotowuje dzieci najbardziej niezdolne do egzaminów szkół średn. i posp., ręcząc za pomyślny wynik. — Zgłoszenia: **H. W.** poste restante **Kraków.** 9344 3 3

Korespondent

biegły w językach: polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **M. S. 7** poste restante **Kraków** główna poczta. 9345 2 3

Potrzebna panienka

do pomocy w magazynie rękawicznym, chrześcijanka, mieszkająca u rodziców, umiejąca nieco po niemiecku. Zgłoszenia: F. Lubański, ul. św. Anny 2. 9355 2 3

Sklep frontowy z wystawą

w Podgórzu, ul. Krakowska 8 (centrum miasta), każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właściciela lub telef. 2228. 9390 2 6

Warsztat

na zakład ślusarski, stolarski lub masarski i piekarski, około 180 m. kwadr., od stycznia 1914 do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak 61, parter. 9393 2 5

W bardzo dobrym stanie

kasa ogniotrwała Th. Wiese & Comp. do sprzedania. Ul. Graniczna 7, na 1 p. 9389 2 2

Sklep galanteryjny

dobrze prosperujący (w ruchliwej ulicy), nadający się dla panny, wdowy — z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **Egzystencya 100** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 9349 3 3

Starsza osoba wszechstronnie wykształcona, z długoletnią praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady. — Zgłoszenia pod **„Posada 25"** poste restante poczta Piasek. 9108 2 3

Pomocnik biurowy

z ładnem pismem, znajdzie umieszczenie w handlu wędlin **Józefa Bialika, Kraków,** Floryańska 51. Zgłoszenia do handlu między 6—7 wieczorem. 9300 3 0

Duży sklep

w doskonałem położeniu, mieszczący obecnie aptekę, wraz z 2 ubikacyami i piwnicą, od 1 lipca 1914 r. do wynajęcia. Wiadomość: Mikołajska 2, II p., od godz. 2—3. 9352 2 10

Każdy

bez różnicy płci i wyznania, zajmujący się wszelkiemi zawodami, a nieposzlakowanej przeszłości, może otrzymać stosowny do swego stanowiska **bardzo łatwy a korzystny uboczny zarobek** w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. Zgłoszenia: **Kantor wymiany i Dom handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** 9325 4 20

Jednoroczny ochotnik

poszukuje znajomości w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod **„Mars"** poste restante Kraków. 9422 1 2

Wdowa

w średnim wieku, posiadająca 8 tysięcy koron gotówki, z jednem dzieckiem, wyjdzie za mąż za starszego człowieka, sympatycznego, łagodnego, choćby ze skromnym dochodem. Sprawę traktuję poważnie. Zgłoszenia nieanonimowe pod **Romańska** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9342 2 2

Ożeni się

kawaler, lat 29, z inteligentną panną lub bezdzietną wdową do lat 24. Posag 15 tys. koron potrzebny do założenia intratnego przedsiębiorstwa. Anonimów nie uwzględniam. Za dyskrecyę ręczę słowem. — **L. 9330** poste rest. Kraków **I,** za okaz. kwitu inser. 9331 3 6

Niech spróbuje

raz prawdziwej rosyjskiej herbaty K. u C. Popowa, kto szuka przewybornej, bardzo smacznej, aromatycznej herbaty. Jedna próba dowodzi jej dobroci.

Młody

egzaminowany **profesor gimnazyalny** przygotowuje do egzaminów, najchętniej z matematyki i fizyki. **„Profesor"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 9370 3 3

Zakład krawiecki A. BROSS

Kraków, Grodzka 34, I p.,

poleca angielskie materyały. — Ceny przystępne.

PP. Przejezdnym próbuje w dniu zamówienia. 9313 3 10

Gries b./Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty!

Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*
7054 20 65

Poszukuję posady

przy dzieciach, z szyciem. Warunki skromne. **Polka** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9411

Udzielam pożyczek

kupcom, urzędnikom i prywatystom. Zgłoszenia pod **„Udzielam 777"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Marka na odpowiedź. 9368 2 2

L. 138187/913. 9371 2 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Szkice, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m., Oddział A., IV piętro, drzwi Nr 6, między godziną 11-tą a 2-gą z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, opatrzone stemplem na 1 koronę i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 28-go listopada 1913 r.** do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 6 listopada 1913.

Leo.

Bezpłatnie

otrzyma każdy

Rocznik finansowy na rok 1914

który zawiera restancye wszystkich wylosowanych, a nie podjętych losów, listów i t. d., kto nadeszle roczną prenumeratę K 3·60 na gazetę losowań i handlową

„Krakowski Merkury".

Adres: Kraków, Rynek gł. 9.
9132 7 20

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K
8797 4 10

50% opust frachtowy — przy

TOMASYNIE „GWIAZDA"

ulubionego i najtańszego łąkowego nawozu fosforowego umożliwia sprowadzenie go teraz **jeszcze korzystniej.**

Pod gwarancyą prawdziwej tomasyny „Gwiazda" dostarcza się we workach plombowanych, zaopatrzonych zarejestrowanym znakiem „gwiazda" na worku i na plombie.

Stern Marke

Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chemiczno rolniczych.

Józef Karrach

Lwów - - - ulica Kościuszki l. 18 t.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 8753 6 14

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.